# Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ  BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 6. | KATOWICE, dnia 25-go czerwca 1935 r. | Rok XXXII

## Wartość gospodarcza i polityczna Zw. Zawodowych.

Powojenny bieg życia społecznego, gospodarczego, i politycznego narodów i państw przyczynił się w jednych z państw do rozwoju, w innych do upadku Związków zawodowych. Upadek związków tych, notujemy przedewszystkiem w państwach najwięcej dotkniętych politycznemi wypadkami gospodarczemi, oraz najskrajniejszej radykalizacji doktrynami marksystowskiemi państw jak: Rosja, Włochy, Niemcy i Austrja. W tych państwach wielką przewagę wśród świata pracy, posiadały socjalistyczne Związki zawodowe. Prócz Rosji, stały one w Niemczech, Włoszech i Austrji u szczytu swej potęgi. Obecnie niema po nich śladu. Wszelka wywalczona swoboda i korzyści na zasadach demokratycznych dla świata pracy zdobytych, została przekreślona. Wątpimy bardzo w to, czy popełnione gwałty dziejowe, życiu tych państw i społeczeństwu wyjdą na korzyść.

Zajścia te nakładają na istniejące Związki zawodowe w państwach, w których one mogą istnieć, rozwijać się i korzystnie działać dla warstw pracujących, obowiązek wielkiej czujności i wytrzymałości. Istniejemy i działamy w takiem państwie i musimy tem udowodnić, że upadek Związków zawodowych wydaje wielkie straty dla danego społeczeństwa i państwa. Dowodów nie można przeprowadzać krzykliwością i walką papierową, lecz dokonanemi czynami; przez to staniemi się nader wielkimi budzicielami i pomocnikami w skrzeszeniu i odrodzeniu uśmierconych Związków zawodowych w innych ościennych państwach. W tem nie mogą nam przeszkadzać zachcianki naszych obszarników, przemysłowców i stronniczo politycznych zwolenników ujednostajnienia, scalenia, uspołecznienia lub upaństwowienia Związków zawodowych, nawet na wypadek ich urzeczywistnienia. Historja dowodzi, że zadane gwałty lub zniszczenia państw, parlamentaryzacji i demokracji po dłuższych czasach zostają powoływane do nowego życia, odrodzenia i korzystnej pracy dla warstwy pracującej, społeczeństwa, narodu i państwa.

Związki zawodowe powstały do życia z konieczności w ustroju liberalnej gospodarki, by w jej przestrzeni i ustroju zapewnić należącej się warstwom pracy słusznej egzystencji. Ustrój ten zrobił czy to z obszarnika czy też z przemysłowca nietylko właściciela ziemi, czy surowca i narzędzi, lecz organizatora zbytu i rynku wytworzonych dóbr włącznie dla jego korzyści, a wyzyskiwaczem i ojczymem jego współbraci i obywateli robotników. Związki zawodowe stały się w epoce liberalnej gospodarki nader ważnym językiem u równowagi narodowej gospodarki. Bez Związków zawodowych nie byłaby zapewniona część zysku wytwórczości gospodarczej na potrzeby rynku wewnętrznego i lepszego bytu warstw pracujących, a z tem dla robotników, rzemieślników, włościan i kupców. Potrzeba było do tego wielkich walk, wysiłków i ofiar Związków zawodowych, by przez poprawę lepszych warunków pracy i płacy pracowników, stworzyć lepsze warunki egzystencji nie samych warstw pracy, lecz i innych stanów społeczeństwa.

Bez długich i ciężkich walk gospodarczych Związków zawodowych, nie byłoby zdobytej kultury i higjeny mieszkaniowej, nie byłoby lepszej cywilizacji odzieżowej i lepszej kultury społeczeństw. Jest też wiele do zawdzięczenia Związkom zawodowym, że przy skrajnym wyzysku przemysłowców wytworzonych towarów, umiały społeczeństwo uświadomić, że poza wewnętrznymi odbiorcami krajowej wytwórczości, istnieją odbiorcy zagraniczni, którzy znacznie przyczyniają się do rozwoju wewnętrznych stosunków gospodarczych. Jeżeli obecnie istnieją państwa takie, które dawne funkcje przedsiębiorców i Związków zawodowych przejmują nawet gwałtem na siebie — to przyszłość da zgubne doświadczenia, a historja będzie to zapisywać dla nich niekorzystnie.

Jeżli nas ostatnie wypadki nie łudzą, to liberalne stosunki gospodarcze tak ziemian jak przemysłowców chyla się do upadku. Zbyt rynkowy staje na pograniczu i spotyka się z konkurencją takich państw, które przed jednym pokoleniem zaliczano jeszcze do dzikich. Techniczne uzupełnienia osiągnęły ten stopień zdolności, przy którym łatwo się traci złotodajne koszyści. Postęp techniczny jest jeszcze możliwy przy wielkiej oszczędności i nagromadzonej sile zakupu, pełnych tresorach bankowych i masowo spiętrzonych książeczek oszczędnościowych. Nastąpi brak pieniędzy, to podwyższy się stopa procentowa, wtenczas też okaże się dalszy postęp techniki za nieopłacający się. Potanienie cen towarów zaczyna być niemożliwe, a skrócenie czasu pracy i zatrzymanie starych płac, okazują się zgubne. Rynek zbytu się zwęża i upada, następuje zastój gospodarczy, wielkie bezrobocie, nędza i głód i przekleństwa bezrobotnych, a dla społeczeństwa i państwa wielkie niebezpieczeństwa. Okazuje się, że obecni właściciele z tych zadań się nie wywiązują i wywiązać na korzyść społeczeństwa i państwa nie mogą, zaś za ich zgubne poczynania koszty ponosi świat pracy, społeczeństwo i państwo.

Z tej nowej sytuacji gospodarczej dla świata kapitalistycznego, wytwarzają się nowe drogi i zadania Związków zawodowych na przestrzeni kapitalistycznej gospodarki. Stały one do niedawna w ostrej walce gospodarczej z przedsiębiorcami o sprawiedliwy podział osiągniętych zysków z wytwórczości, a obecnie są skazane na to, aby wspólnie z przedsiębiorcami starano się o to, by stworzyć zyski z wytwórczości. To niezrozumienie nowych zadań Związków zawodowych, stało się przyczyną ich upadku w tych krajach, gdzie upadły.

Nowe zadania wymagają nowej pracy duchowej, nowej ideologji od Związków zawodowych. To, co dotąd twierdziliśmy że większość Związków zawodowych i większość członków jest zacofanie uwięziona w ideologji marksowskiej w niektórych krajach i przeto niema pojęcia o nowej sytuacji gospodarczej i politycznej — się sprawdza. Nauka marksystówska zawiodła na całej linji, a obecny socjalizm nie może znaleźć zadań działalności w nowym rozwoju ekonomicznym.

Znajdujemy się wepoce nowego ustroju gospodarczego, wymagającego nowych duchowych i rozwojowych zadań w celu wyjścia z zamieszania pojęć gospodarczych. Przedsiębiorca, jako organizator zbytu na rynku wyczerpał swe siły i jego rola jako taka się kończy. Mamy do rozstrzygania, czy chcemy komunistycznego ustroju państwowego na wzór rosyjskich sowietów, czy faszystowskiego w Włoszech i Niemczech, czy też stanowo-organiczno-demokratycznego, który weźmie w swe ręce podział i sprzedaż wytwórczości na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Ustrój faszystoyski, czy komunistyczny państwa, w swej działalności jest w rezultacie tem samem. Wywiesza się odmienne sztandary, w odmiennych kolorach, lecz działalność jest ta sama.

Pod nazwą stanowo-organiczno-demokratycznego ustroju rozumiemy nie co innego, jak planową i zgodną wspólność pracy pomiędzy przedsiębiorcami i pracownikami, w celu rozwoju wytwórczości, podziału i spożycia dóbr. Zwalczające się strony powinne się stać kontrahentami, którzy się uzgodnią w sposobie wytwórczości, zbytu i podziale, osiągniętego zysku. Oczywiście, że przytem nie może być mowy o odrzuceniu rzeczowych różnic i obrony stanowo gospodarczej świata pracy. Ta ścisła duchowa i łączna praca przedsiębiorców z pracownikami, może usunąć niejedno zło gospodarcze, społeczne i państwowe.

Nam pracownikom wychowanym w etyce chrześcijańskiej winny przyświecać wskazówki wielkich wskazań encykliki „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno". Zarzuca się na przykład katolikom, że są sztywnymi dogmatykami, tymczasem okazuje się, że niema drugiej takiej ideologji, jaką jest katolicko-chrześcijańska, by przez wcielenie w siebie wymagań obecnych, lepiej broniła interesów gospodarczych świata pracy. Trzeba stanowczo żądać od wyznawców idei marksystowskiej, aby zarzucili swe stare obrzędy walki klasowej i demagogji i podali nam ręce do wspólnej pracy, jakiej wymaga czas obecny. Winni czynnie okazać, że jest im milsze nadwyraz złe położenie gospodarcze warstw pracujących od filozofji i demagogji marksystowskiej.

---

# Z Międzynarodowej Konferencji Pracy.

W wtorek dnia 4-go b. m. rozpoczęła się w Genewie XIX. międzynarodowa konferencja pracy przy udziale 48 państw, z żtórych trzy t. j. Afganistan, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Związek Sowiecki reprezentowane były po raz pierwszy. W konferencji bierze udział 83 delegatów rządowych, 34 delegatów pracodawców, 34 delegatów pracowników oraz 237 doradców technicznych.

Delegacja polska składa się z 19 osób. Przewodniczący tej delegacji jest b. minister Jurkiewicz.

Posiedzenie zagaił prezes rady administracyjnej de. Michaleis, delegat rządu włoskiego. Po powitaniu obecnych przedstawił on program konferencji obejmujący oprócz raportu dyrektora biura, także rozpatrzenie szeregu projektów konwencji, wśród których największe zainteresowanie budzą projekty dotyczące ograniczenia czasu pracy oraz zachowania uprawnień emerytalnych emigrantów. Następnie omówił prezes de. Michaelis ogólne dążenie międzynarodowego biura pracy i jego zadanie na przyszłość.

Dokonane już dzieło jest poważne, o czem świadczy 640 ratyfikacyj, przeprowadzonych przez poszczególne rządy, tem niemniej pozostaje jeszcze wiele do zdziałania. Należy przedewszystkiem rozciągnąć ochronę pracy na te kategorje pracowników, które dotychczas z niej nie korzystały. Należy również dokonać poważnego wysiłku, aby dostosować rozwój ustawodawstwa socjalnego do realnych warunków ekonomicznych i socjalnych. Międzynarodowe biuro pracy powinno liczyć się z nowemi prądami i zwrócić baczną uwagę na próby, przeprowadzone w szeregu państw. Jedną z charakterystycznych cech współczesnej cywilizacji jest zasada przewagi interesu ogólnego nad interesem indywidualnym, ale zasada ta, nie przeciwstawia się prawu do życia i do pracy jednostek. Pożatem międzynarodowe biuro pracy nie może się ograniczać tylko do udzielania pracownikom opieki, lecz musi również dążyć do tego, aby pracownik odgrywał aktywną rolę w życiu społecznem.

Praca konferencji pracy podzielona została między poszczególne komisje. Członkowie delegacji rządu polskiego zostali wybrani do wszystkich komisyj, do których zgłosili swój udzał, i to do komisji: zachowania uprawnień ubezpieczeniowych, bezrobocia młodocianych, skrócenie czasu pracy, urlopów pracowniczych, rewizji konwencji czasu pracy w kopalniach węgla i zbadanie stosowania międzynarodowej konwencji pracy.

Delegacja pracodawców polskich weszła do Komisji: wniosków, bezrobocia młodocianych, rewizji konwencyj węglowych, zachowania uprawnień emigrantów i urlopów pracowniczych.

Polskiej delegacji robotniczej przyznano również udział w tych komisjach, do których się zgłosiła. Do skrócenia czasu pracy, urlopów pracowniczych, zachowania uprawnień ubezpieczeniowych, bezrobocia młodocianych, konwencyj węglowych i pracy kobiet w kopalniach.

Program Międzynarodowej Konferencji Pracy jest bardzo obfity. Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się problem bezrobocia młodzieży i **skrócenie czasu pracy. Druga sprawa budzi duże zainteresowanie w przemyśle śląskim: w górnictwie i metalurgji, gdzie jak wiadomo organizacje robotnicze z Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem na czele walczą od dawna już o skrócenie dnia roboczego w celu powiększenia stanu zatrudnienia w tych najważniejszych gałęziach wytwórczości śląskiej.**

**Zaszczytną misję delegata warstw pracowniczych Polski otrzymał z rąk rządu polskiego m. in. b. sen. Michał Grajek, prezes Związku Górników Z. Z. P. najpotężniejszej centrali chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce. Bierze on żywy udział w obradach w komisji dla częściowej zmiany konwencji międzynarodowej, o ograniczeniu czasu pracy w kopalnictwie węglowem. Wybór naszego przedstawiciela do tak ważnej komisji dowodzi, że cieszy on się w kołach Międzynarodowej Organizacji Pracy opinją doskonałego rzeczoznawcy w sprawach górniczych. Sukces jego jest równocześnie zwycięstwem Zjednoczenia Zaw. Polskiego, gdyż temsamem Związek Górników Z. Z. P. został na forum międzynarodowem uznany jako najsilniejsze zrzeszenie zawodowe w górnictwie polskiem.**

W środę dnia 12. czerwca b. r. wysunięta została przez delegację pracobiorców rezolucja w brzmieniu, że konferencja jest zdania, iż powinna dojść do skutku międzynarodowa umowa o 40-godzinnym tygodniu pracy przy zachowaniu dotychczasowego poziomu płac i za-

robków. Umowa ta ma tworzyć ramy, w których mieściłyby się poszczególne gałęzie przemysłu. Rezolucję przyjęto 57 głosami przeciw 49.

Uchwała ta uzyska moc obowiązującą, o ile na posiedzeniu ogólnem konferencji uzyska dwie trzecie wszystkich głosów. O jej przyjęciu lub odrzuceniu zadecydują przedstawiciele poszczególnych rządów, którzy na środowem posiedzeniu wstrzymali się od głosowania.

**W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy na plenum Międzynarodowej Konferencji Pracy w dyskusji generalnej uzasadniając stanowisko rządu polskiego b. m. Jurkiewicz, złożył następujące oświadczenie:**

**Delegacja polska gotowa jest głosować: 1) za rezolucją przedłożoną przez Międzynarodowe Biuro Pracy, wzywającą konferencję do wypowiedzenia się za zasadą 40-godz. tygodnia pracy, jako ogólno-międzynarodową formę pracy oraz za przekazaniem raportu Biura specjalnej komisji, która zajmie się zbadaniem zagadnienia skrócenia czasu pracy; 2) za projektem konwencji, w sprawie przeciętnego 40-godz. tygodnia pracy na robotach publicznych i w przemyśle budowlanym; 3) za projektem konwencji w sprawie przeciętnego 40-godz. tygodnia pracy w przemyśle węglowym, szkła butelkowego, żelaza i stali pod pewnemi zastrzeżeniami, które zostaną zgłoszone przez delegację polską w komisji.**

Komisja do spraw 40-godzinnego tygodnia pracy opracowała projekt umowy międzynarodowej o zmniejszeniu godzin pracy w brzmieniu następującem:

Komisja postanowiła, że wszyscy członkowie Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikując umowę, **przyjmują w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy, rządy podpisując umowę będą musiały wydać zarządzenie w celu utrzymania stopy życiowej pracowników.** Postanowiono zatem, że zasada 40-godzinnego tygodnia pracy stosować się będzie do **wszelkich kategoryj zawodów, zgodnie z umowami.**

Na plenum projekt 40-godzinnego tygodnia pracy został przyjęty. Za umową padło 81 głosów, przeciw 33, a zatem projekt uzyskał wymaganą większość 2/3 głosów. Zaważyły decydujące głosy przedstawicieli poszczególnych rządów, którzy w większości albo się wstrzymali od głosowania albo głosowali za wnioskiem. Pracodawcy głosowali przeciwko 40-godzinnemu tygodniu pracy, z wyjątkiem pracodawców amerykańskich i włoskich, którzy zgodnie z przedstawicielami rządów i robotników swych krajów, głosowali za wnioskiem. A zatem przedstawiciele polskich pracodawców głosowali przeciw umowie.

---

# Zamiast Międzynarodowej Izby węglowej.

**z udziałem przedstawicieli robotników powstaje czysto kapitalistyczny kartel międzynarodowy.**

W miesiącach letnich b. r. mają rozpocząć się rokowania o utworzenie międzynarodowego kartelu węglowego. W skład kartelu mają wejść najważniejsze państwa europejskie wydobywające węgiel, jak Anglja, Niemcy, Polska, Francja i Belgja.

Sprawa ta jest niezmiernie ważna, gdyż urzeczywistnienie jej może położyć kres dzikiej konkurencji węglowej na rynkach międzynarodowych. Istotnie, rynki węglowe, o które toczy się zacięta walka, przeprowadzona kosztem społeczeństwa, a którą przedewszystkiem u nas tak boleśnie odczuwamy, oddawna wymagają regulacji w planie międzynarodowym.

W Genewie w Międzynarodowym Biurze Pracy, delegacje robotnicze i delegacje państw, a zwłaszcza Polski, oddawna już domagają się stworzenia międzynarodowego organizmu, któryby regulował produkcję węglową i rynki zbytu. Opracowano już nawet projekty, lecz napotykały one na sprzeciw delegatów kopalń. Utworzenie takiego międzynarodowego organizmu bowiem, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich zainteresowanych — górników, rządów i właścicieli kopalń, nie pozwoliłyby na samowolne dyktowanie cen, czego z rąk nie chcą wypuścić kapitaliści węglowi.

Że takie uporządkowanie międzynarodowego rynku węglowego jest konieczne, wynika z tego, że kapitaliści węglowi porozumiewawszy się między sobą postanowili połączyć się w kartel. Pragną w ten sposób podzielić odpowiednio rynki zbytu oraz zapewnić sobie cenę za węgiel, która oczywiście będzie inna, niżby ją wyznaczyła Międzynarodowa Izba Węglowa, jaką zaprojektowało Międzynarodowe Biuro Pracy. Kartel ten równałby się dyktaturze na rynkach węglowych. Samo kapitalistyczne oblicze karteli może również nasunąć wiele wątpliwości. Są na to różne przykłady:

Przy tworzeniu się np. międzynarodowego kartelu stalowego przemysłowcy angielscy postawili bardzo ciężkie warunki. Gdy przedstawiciele przemysłu metalurgicznego innych państw nie chcieli ich przyjąć, Anglja podwyższyła cło na wyroby metalowe o 50%, by wywrzeć nacisk na przebieg rokowań. Warunki angielskie zostały przyjęte. Cło zniesiono natychmiast po podpisaniu umowy kartelowej. Nie ulega wątpliwości, że przy rokowaniach węglowych, Anglja będzie wywierała

ten sam nacisk, by zapewnić sobie pierwszeństwo kosztem państw słabszych.

Anglja, która najlepiej wykorzystała lekką poprawę na rynkach węglowych r. ub. i powiększyła swe wydobycie o 21 milj. ton w porównaniu z rokiem 1933, będzie pragnęła zachować swą zdobycz. Francja nie skorzystała nic na poprawie rynków węglowych — Polska przez wielki wysiłek powiększyła wydobycie zaledwie tylko o 2 milj. ton.

Rokowania będą wobec tego niewątpliwie bardzo trudne. Lecz nie takiego uporządkowania rynków węglowych pragnie warstwa robotnicza. Bo skoro warstwa robotnicza bierze udział w twrzeniu tych wartości, które światu dają opał, powinna również brać udział w jej podziale.

Dlatego warstwa robotnicza pragnie, by uporządkowanie rynków węglowych odbyło się z jej udziałem przy wspólnym stole w Genewie a nie w Londynie w zamkniętem gronie kapitalistycznem, gdzie zapadną decyzje o rynkach węglowych od których zależy byt miljonów ludzi.

# Uwagi na temat ubezpieczeń socjalnych

W miesiącu maju b. r. bawił w Polsce p. Oswald Stein, jeden z dyrektorów Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie, który z przedstawicielem „Kurjera Porannego" na temat ubezpieczeń społecznych, po zapoznaniu się z pracą centrali ubezpieczeń społecznych w Warszawie przeprowadził bardzo ciekawą rozmowę, której wyjątki podajemy poniżej.

Dla lepszego zapoznania się z jego poglądami zaznaczamy, że p. dyr. Stein to typowy człowiek genewskich biur i kuluarów Ligi. Doskonałe pełne uprzejmości formy towarzyskie, jasność sądu, znajomość wielu języków i znakomita orjentacja w problemach i zagadnieniach poszczególnych krajów — oto zalety współpracowników tej wielkiej genewskiej instytucji. P. Stein w ciągu dwóch zaledwie dni pobytu w Polsce w iście rekordowy sposób zdołał się zapoznać z ubezpieczeniem naszem i wrażeniach Polski jak również i sprawie ubezpieczeń społecznych, jako zagadnieniu niesłychanie ważnem dla wszystkich państw — wyraża się w ten sposób:

Sprawa ubezpieczeń społecznych jest na całym świecie ważna, jak nigdy jeszcze. Kryzys wraz z katastrofalnym stanem stosunków bytowania w świecie pracy przekonał wszystkich o ważności ubezpieczeń społecznych. Państwa i społeczeństwa, które przez długi czas zwalczały tego rodzaju instytucje — dziś widzą swój błąd — i zaprowadzają je u siebie. Można zamknąć to w krótkiem twierdzeniu, że **doniosła rola instytucyj ubezpieczeniowych wzmogła się wobec kryzysu i mimo kryzysu.** Proszę mi wierzyć, że znając doskonale instytucje ubezpieczeniowe na całym świecie — nie mylę się. Uważam, że rola ubezpieczeń społecznych w systemie gospodarczym państw posiada obecnie wielkie znaczenie. I dlatego też wbrew twierdzeniom pewnych — **nie należy ograniczać ubezpieczeń właśnie w czasie kryzysu.** Wrażenia z instytucyj jakie miałem sposobność zobaczyć w Polsce, są jak najlepsze. Szczególnie Instytut Spraw Społecznych zajmujący się naukowem badaniem sposobów ich rozwiązania.

Uwagi p. Steina są bezsprzecznie słuszne. Mają one temwiększą wartość, że pochodzą od człowieka, który jak się sam wyraził, obeznany jest doskonale z sytuacją ubezpieczeniową na całym świecie. Jakżeż inaczej wyglądają poglądy na ubezpieczenia socjalne naszych domorosłych społeczników i naszych sfer przemysłowych, którzy w ubezpieczeniu społecznem widzą przyczynę kryzysu w przemyśle? Na szczególniejszą uwagę zasługują słowa, że nie należy ograniczać ubezpieczeń **właśnie w czasie kryzysu.**

Czy uwagi znakomitego znawcy spraw socjalnych, które niewątpliwie zastosować można i do naszych stosunków przyjęte będą prze miarodajne czynniki z uznaniem, wykaże niedaleka przyszłość.

# Ciekawa statystyka

## wydajności pracy w kopalniach węgla w Polsce.

Wydajność pracy robotniczej w kopalniach węgla kamiennego w Polsce, wzrasta stale w szybkim stopniu, poczynając już od 1925 r. Dotychczas brak jednak było szczegółowych zestawień wydajności pracy w kopalniach. Dane te opracował Główny Urząd Statystyczny i mają okazać się one w najnowszem wydawnictwie małego rocznika statystycznego na rok 1935.

Według tych danych wydobycie węgla na jedną robotnikodniówkę wynosiło w roku 1913, licząc według całej załogi — 1.143 kg, licząc tylko załogę pod ziemią 1.710 kg, a licząc tylko górników — 5.576 kg. Po wojnie wydajność pracy w kopalniach węgla gwałtownie zmniejszyła się i wydobycie węgla na jednorobotnikodniówkę wynosiło 1923 r.: cała załoga 577 kg, załoga na dole 912 kg, górnicy 4.106 kg. Jednak już w 1925 r. wydobycie to wynosiło: cała załoga 938 kg, załoga na dole 1.473 kg, górnicy 6.035 kg. Przedwojenne wydobycie węgla na 1 robotnikodniówkę przekroczona zostało w 1927 r., kiedy na stałą załogę wynosiło 1.191 kg, załogę na dole 1.814 kg a na 1 górnika 7.414 kg. W latach następnych wydajność wzrastała jeszcze szybciej i wydobycie węgla na 1 robotnikodniówkę 1934 r. wynosiło: cała załoga — 1.703 kg, załoga na dole — 2.611 kg, górnicy 9.336 kg.

Jest to statystyka urzędowa i trzeba przyjąć, że jest prawdziwa. Wyjaśnia ona nam dlaczego zaprowdza się świętówki, turnusy, a co najważniejsze, dlaczego mamy w przemyśle węglowym kryzys i bezrobocie.

# Sytuacja w przemyśle węglowym.

Zbyt węgla w kraju w miesiącu maju wzrosł nieco w porównaniu z kwietniem w związku z uruchomieniem większej ilości cementowni i cegielni, a także częściowo przypisać należy większemu zapotrzebowaniu cukrowni dla przyszłej kampanji. Wzrost dotyczył głównie sortymentów przemysłowych, zapotrzebowanie bowiem na opał domowy było niewielkie, ze względu na porę wiosenną. Odbiór kolei państwowych wynosił 110% normy.

Wywóz węgla kamiennego natomiast wykazał bardzo nieznaczne osłabienie. Osłabienie to należy przypisać wyłącznie poważnemu spadkowi wywozu do Włoch w związku z nową włoską reglementacją importu. Pozostałe grupy rynków wykazały albo zupełnie nieznaczne zmniejszenie odbioru polskiego węgla, albo też wzrost czasami nawet bardzo poważny.

Według danych prowizorycznych wywóz węgla w maju r. b. spadł w porównaniu z kwietniem r. b. o 4 tys. ton i wynosił 655 tys. ton, w maju r. ub. wywóz ten sięgał 777 tys. ton.

Wywóz na poszczególne grupy rynków w maju r. b. przedstawiał się następująco: (w tys. ton — w nawiasie wzrost, lub spadek w porównaniu z kwietniem r. b.). Rynki środkowo-europejskie 78 (plus 14), skandynawskie 255 (plus 3), bałtyckie (Łotwa 5 — 1), zachodnioeuropejskie 138 (plus 39), południowo-europejskie 90 (— 68), poza-europejskie 25 (—3), węgiel okrętowy 37 (— 1), W. M. Gdańsk 27 (plus 11).

Wzrost wywozu na rynki środkowo-europejskie zawdzięcza się przedewszystkiem zwiększeniu kontygentu do Austrji. Poważny wzrost wywozu nastąpił do Francji i to 21 tys. ton. Spadek wywozu do Włoch wynosił aż 80 tys. ton. Wzrosł natomiast wywóz do Jugosławji o 15 tys. ton.

# Z Kongresu Rad Zakładowych.

## Żądanie robotników przemysłu śląskiego

W niedzielę, dnia 23 czerwca br odbył się w Katowicach na sali Powstańców wielki między-związkowy Kongres Rad Zakładowych ciężkiego przemysłu, zwołany przez trzy polskie ugrupowania związkowe: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, (Związek Górników i Metalowców) Z. Z. Z. (Związek Górników i Metalowców) i P. P. S. (Centralny Związek Górników i Związek Robotników Przemysłu Metalowego).

Na Kongres przybyło z górą 469 radców zakładowych, w tym ze strony Z. Z. P. 197 radców, Z. Z. Z. 170, P. P. S. 102 radców.

Kongres wywołał wśród sfer robotniczych i całego społeczeństwa śląskiego wielkie zainteresowanie, że miał on być początkiem wspólnego frontu trzech organizacyj w akcji uzdrowienia stosunków w przemyśle górniczo-hutniczem Śląska.

Bezrobocie, turnusy, świętówki, zamykanie warsztatów pracy w dwóch najważniejszych gałęziach produkcji śląskiej są wynikiem niewłaściwego programu gospodarczego pracodawców. Kongres ma być próbą stworzenia programu robotniczego, uzdrowienia podstaw przemysłu. Dotychczas wszystko było nastawione na eksport. W imię eksportu żądano ofiar od robotników w postaci obniżki płac, w imię eksportu ugruntowały się kartele i syndykaty, w imię tego eksportu utrzymywano w kraju wysokie i sztywne ceny węgla. Eksport jednak wykazał się kruchą podstawą naszej produkcji, bo coraz to bardziej się zmniejsza. Trzeba oprzeć się na podstawie innej, trwalszej: na rynku wewnętrznym. W tym kierunku muszą pójść wszystkie wysiłki. Musi nastąpić zmiana dotychczasowego kierunku polityki węglowej, wytyczonego przez przemysłowców, gdyż nie leży w interesie państwa by produkcja się skurczała, lecz dobro ogólne wymaga, by produkcja się rozszerzała.

Oprócz postulatu zmiany polityki węglowej, Związki wysuwają jako środek przeciwko bezrobociu, turnusom i świętówkom, skrócenie czasu pracy. Dalej Związki nie mogą się pogodzić z próbą pracodawców pokrzywdzenia robotników przy stosowaniu ustawy o urlopach wypoczynkowych. Wreszcie grożące Spółce Brackiej ruina zmusiła organizacje do żądania dopłaty na rzecz tej instytucji ze strony przemysłu węglowego.

Wszystkie te żywotne sprawy robotników, zatrudnionych w górnictwie i metalurgji skłoniły prezydja wymienionych trzech Związków do stworzenia solidarnego frontu, celem przeprowadzenia postulatów.

Kongres zagaił prezes Metalowców Z. Z. P. druh Pietrzak hasłem Szczęść Boże! Przewodniczący druh Pietrzak powitał obecnego na sali przedstawiciela Inspektoratu Pracy p. insp. Żebrowskiego, prosząc go, by przedstawił postulaty Kongresu władzom.

Po przyjęciu porządku obrad z kolei zabrał głos jako referent Komisji Między-Związkowej p. pos. Kopuściński, który przedstawił sytuację w przemyśle węglowym.

Następnie przemawiał sekretarz Głównego Zarządu Związku Górników Z. Z. P. druh Kot, referując sprawę Spółki Brackiej i wykonaniu ustawy o płatnych urlopach robotniczych. Mówca oświadczył, że pomoc dla Spółki Brackiej musi przyjść z zewnątrz. Dalszych ofiar od inwalidów i członków żądać nie można. Należy żądać dopłaty od przemysłu, gdyż pracodawcy zarabiają doskonale na wygórowanej wydajności przez górników i wysokich cenach węgla.

Jako ostatni mówca zabrał głos p. Stańczyk, który uzasadnił postulat skrócenia czasu pracy bez obniżki płac. Do dyskusji zgłosiło się 34 członków rad zakładowych.

Po zakończeniu dyskusji powzięto odpowiednie do referatów rezolucje, które dla braku miejsca podajemy w następnym Głosie Górnika.

W konsekwencji przyjętej rezolucji Kongres polecił Komisji Między-Związkowej wystosowanie przed dniem 1. lipca br. do Związku Pracodawców pismo z żądaniem:

a) skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie bez obniżki płac,
b) żądanie w sprawie wykonania ustawy o urlopach i
c) żądanie w sprawie dopłat na rzecz Spółki Brackiej.

O ile do dnia 1. sierpnia 1935 r. postulaty powyższe nie będą zrealizowane, Kongres upoważnia Związki Zawodowe do zwrócenia się do ogółu robotników przemysłu górniczo-hutniczego, celem poparcia realizacji postulatów przez ewent. akcję strajkową.

# Konferencje Stowarzyszenia Starszych Brackich.

### w Katowicach.

Dnia 30. maja b. r. odbyła się o godz. 10-tej przedpołudniem w „Strzesze Górniczej" zapowiedziana konferencja Starszych Brackich, która na porządku obrad miała doniosłą sprawę położenia gospodarczego Spółki Brackiej w związku z sytuacją obecnie panującą.

Na konferencji obecni byli p. p. naczelnicy Bacik, Liberski i Jonda. Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego reprezentowali p. p. Kot i Król.

Porządek obrad obejmował sprawę ogólnego położenia Sp. Brackiej — sprawę umowy polsko-niemieckiej i przynależności do bractw niemieckich oraz zagadnienie opodatkowania od odszkodowania, jakie otrzymują starsi braccy od Spółki Brackiej.

Sprawę pierwszą referował p. nacz. Jonda. Mówca przedstawił w szczegółowej analizie cyfrowej stan finansowy Spółki Brackiej w okresie pierwszego kwartału

i kwietnia roku bieżącego. Kasa Chorych za ten czas wykazała 186.000 złotych nadwyżki, kasa pensyjna natomiast zamknięta została niedoborem 574.000 złotych. Ogólny niedobór wynosi w sumie 388.000 złotych. W miesiącu kwietniu b. r. niedobór osiągnął wysokość 150.000 złotych.

Biorąc pod uwagę niezwykle trudne położenie gospodarcze jakie daje się odczuć wszystkim instytucjom o charakterze społecznym, sytuacja Spółki Brackiej nie byłaby jeszcze beznadziejna. Perspektywy na przyszłość zaciemnia jednak fakt dość poważnego spadku stanu liczebnego członków Kasy chorych. Stan ten obniżył się z 57.800 na 51.000 członków. W kasie pensyjnej zaś notowano spadek członków z 50.000 na 47.000. Licząc szacunkowo należy się na przyszłość spodziewać niedoboru na około 3 miljony złotych. Spółka Bracka posiada jednak poważne rezerwy gotówkowe w Niemczech, tak, że niedobór ten choć z trudem — da się jednak pokryć. Nie znaczy to bynajmniej, by niebezpieczeństwo na dłuższą metę było temsamem usunięte. Pokrycie niedoborów drogą naruszania rezerw przy braku dochodu związanego z spadkiem liczebnym członków — jest zawsze groźne dla materjalnej egzystencji Spółki.

Następnie referował p. nacz. Liberski sprawę umowy polsko-niemieckiej i dotychczas osiągniętych wyników. Według obecnego stanu, pozostaje jeszcze jedna trzecia część spraw do załatwienia. Wina leży głównie po stronie Niemców, którzy każdą poszczególną sprawę odsyłają do Reichsknapszaftu w Berlinie. Centralizacja ta połączona jest z przewlekłością, stąd wiele spraw ulega opóźnieniu.

W dalszym ciągu obrad obecni poruszyli sprawę spóźnienia wydawania orzeczeń w myśl ustawy inwalidzkiej. Dla przyspieszenia toku postępowania dot. tych orzeczeń — postanowiono skierować wniosek do Zarządu Spółki Brackiej, by wypracowano regulamin o terminowem załatwieniu spraw bieżących.

Pozatem rozpatrzono jeszcze kilka spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

---

# Ważne orzeczenie Wojewódzkiego Urzędu Ubezp. w sprawie rent wypadkowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych b. Zakład Ubezpieczeń od wypadków w Chorzowie, już od szeregu lat obliczał renty wypadkowe, opierając się na błędnej interpretacji § 564. ust. I. Ordynacji Ubezpieczeniowej, na podstawie przeciętnego zarobku dziennego, pomnożonego przez liczbę dniówek faktycznie przepracowanych w danym przedsiębiorstwie. Na podstawie tego, w miarę zaprowadzenia na poszczególnych przedsiębiorstwach świętówek, obliczenie a z tem i wysokość renty przedstawiała się w ten sposób, że niektórym rentobiorcom obliczono rentę przez liczbę 150 a nawet i mniej przepracowanych dni roboczych. Rozumie się samo przez się, że przez takie obliczenie renty uległy bardzo znacznemu obniżeniu.

Przeciw takiemu ustaleniu rent wnosił Związek Górników Z. Z. P. wszystkim tym, którzy się zgłosili do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń odwołania, i każde takie odwołanie zostało przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń uwzględnione, który orzekł, że renty obliczać należy przez 300 dni roboczych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie dał jednak za wygrane i przeciw każdemu takiemu orzeczeniu Wyższego Urzędu Ubezpieczeń wniósł rekurs do Wojewódzkiego Urzędu. Sprawa przeciągała się dosyć długo, aż nareszcie w ostatnim czasie Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń wydał wyrok ostateczny, przeciw któremu nie ma żadnego odwołania, że rentę wypadkową obliczać należy niezależnie od tego, ile dni przepracowano w danym przedsiębiorstwie, na podstawie 300 dniówek.

Wobec takiego rozstrzygnięcia sprawy, wzywamy wszystkich rentobiorców, członków Związku Górników Z. Z. P., którzy z jakichkolwiekbądź powodów nie wnieśli przeciw krzywdzących ich orzeczeniom odwołania, by celem dochodzenia swych praw zgłaszali się do miejsc obrony prawnej, sekretarjatów, względnie Głównego Biura Związku Górników w Katowicach, skąd sprawy skierowane będą do Zakładu Ubezpieczeń, celem ponownego przeliczenia i ustalenia renty wypadkowej.

---

# Sprawy Organizacyjne

Zarząd Filji VI. Maszynistów i Rzemieślników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Chorzowie I. zawiadamia zarządy miejscowych filij Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i okolicy, że w niedzielę dnia 18-go sierpnia b. r. odbędzie się

**UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU**

Prosimy o nieurządzanie w wymienioną niedzielę zebrań i jaknajliczniejszy udział w naszej uroczystości.

Zaproszenia oraz program uroczystości będą wysłane. **Zarząd Filji.**

---

## Wspaniała uroczystość 30-lecia założenia filji w Jejkowicach.

W dniu 2 czerwca b. r. obchodziła filja w Jejkowicach uroczystość 30-lecia założenia filji oraz 5-lecie poświęcenia sztandaru. Wspaniały pochód, w którym brały udział okoliczne filje, towarzystwo Polek i inni z 11 sztandarami na czele z orkiestrą, wyruszył o godz. 9.30 na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego, kazanie okolicznościowe wygłosił ksiądz proboszcz Jarząbek.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja na sali p. Tausewalda, gdzie wygłosili okolicznościowe przemówienia przedstawiciel Głównego Zarządu oraz sekretarz okręgowy druh Ogrodowicz. Prezes filji druh Wojaczek skreślił w swem przemówieniu historję założenia i rozwój filji. Po wygłoszonej deklamacji i występach orkiestry, zamknięto akademję okrzykiem na cześć Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Popołudniu o godzinie 15-tej wyruszyli uczestnicy uroczystości na boisko, gdzie odbyły się zawody S. M. P., strzelanie do tarcz i inne niespodzianki.

Wieczorem odbyła się dla uczestników uroczystości i ich członków rodzin zabawa taneczna.

## Filje Zw. Górników Z. Z. P.

**które zdobyły 3 i więcej członków nowowstępujących względnie przestępujących w/g obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w mies. maju br.**

Filja Radzionków — 12; Roja — 9; Knurów, Piek. Rudne i Kozłowa Góra po 7; Bielszowice II i Ruda I po 6; Biertułtowy II, Michałkowice, Szopienice I i Janów-Wieś po 5; Nowa Wieś f. III, Nakło i Chwałowice po 4; Sucha Góra i Mysłowice górn. po 3 członków.

6 filij zdobyło po 2-ch i 20 filij po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do filji: Hołyń — 9; Szopienice f. I, Nikisz I i Giszowiec po 3; Nowa Wieś II, Knurów i Janów iWeś po 2-ch i do 12 filij po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło w miesiącu maju br. do Związku Górników Z. Z. P. — 160 członków

Które filje zdobędą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym „Głosie Górnika"???

---

### Srebrne Gody Małżeńskie obchodzą:

Druh Mazur Franciszek z swą zacną małżonką Matyldą z domu Bronny. Serdeczne życzenia składają członkowie i Zarząd filji Orzegów.

Hajski Jan, długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. z swoją zacną małżonką Konstantyną. Serdeczne „Szczęść Boże!" składają członkowie filji i Zarząd filji Niedobczyce.

Srebrne Gody małżeńskie obchodził dnia 28. 5. b. r. Cichy Franciszek, członek filji Związku Górników Z. Z. P. w Brzozowicach. Serdeczne życzenia składają członkowie i Zarząd filji.

Antoni Filip, członek Związku Górników Z. Z. P. filji II. obchodził w ub. miesiącu z swoją zacną małżonką srebrne gody małżeńskie. Serdeczne życzenia składają członkowie i zarząd filji.

Srebrne Gody małżeńskie obchodzi nasz długoletni członek Hadam Karol z swoją zacną małżonką Zofją. Serdeczne życzenia składają członkowie i Zarząd filji Czernica.

Srebrne Gody małżeńskie obchodzi długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. Wieczorek Paweł z swoją zacną małżonką z filji Czernica. Najserdeczniejsze życzenia składają członkowie i Zarząd filji Czernica.

Złote Gody małżeńskie obchodzi dnia 27 lipca b. r. druh Szendera Józef z swoją zacną małżonką Jadwigą. Z tej okazji składają najserdeczniejsze życzenia członkowie i Zarząd filji Szopienice.

Srebrne Gody małżeńskie obchodzi długoletni członek Związku Górników w W. Hajdukach druh Tomasz Wowra z swoją zacną małżonką. Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji.

Srebrne Gody małżeńskie obchodzi Franciszek Brychcy z swoją zacną małżonką Marją z domu Wywioł. Serdeczne życzenia składają członkowie i zarząd filji Halemba.

---

### W stan małżeński wstępują:

Druh Piszczelok z panną Heleną z domu Sobota.

Druh Kaszek Stefan z panną Cecylją z domu Kopiec.

Druh Hajduk Augustyn z panną Anastazją z domu Smołka.

Serdeczne życzenia składają członkowie i zarząd filji Gierałtowice.

Druh Latusek Augustyn z panną Pauliną z domu Kozówna. Serdeczne życzenia na tej drodze składają członkowie i zarząd filji Szopienice.

---

Druh Klyta Andrzej, członek filji I. Związku Górników Z. Z. P. w Chorzowie, obchodził dnia 20. 5. b. r. 70-lecie swoich urodzin. Życzenia jaknajserdeczniejsze długiego życia składają członkowie i zarząd filji.

Druh Sobanek Paweł, członek filji Nowa-Wieś, obchodził dnia 25. 5. b. r. 50-lecie swoich urodzin. Serdeczne życzenia składają członkowie i zarząd filji.

Do stanu małżeńskiego wstępuje z filji górników i masz. Świętochłowic drh. Jan Gryzka z panną Martą Nowak z Chorzowa dnia 1. 7. 35 Wszelkiej pomyślności na drodze nowego życia życzą członkowie i zarząd filijny.

---

70-lecie swoich urodzin obchodzi dnia 23 czerwca br. długoletni mąż zaufania filji górników i masz. w Świętochłowicach Jan Bilich. Najserdeczniejsze życzenia składają członkowie i zarząd filijny.

---




## Cześć Jubilatom!

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1. Maślon Ignacy z filji Giszowiec,
2. Kubiczek Jan z filji Giszowiec,
3. Koruga Walenty z filji Michałkowce,
4. Skop iPotr z filji I. Chorzów,
5. Gogolin Jan z filji Chorzów,
6. Schlesinger Paweł z filji Chorzów,
7. Ligodzki Antoni z filji Chorzów,
8. Wieczorek Walenty z filji Chrozów,
9. Kaiser Henryk z filji Chorzów,
10. Wonglorz Franciszek z filji Chorzów,
11. Marszołek Antoni z filji Chorzów,
12. Sommer Józef z filji Chorzów,
13. Janiczek Augustyn z filji Chorzów,
14. Żyłka Klemens z filji Chorzów,
15. Langner Augustyn z filji Chorzów,
16. Panchyrz Herman z filji Chorzów,
17. Kochanek Józef z filji Chorzów,
18. Furman Józef z filji Chorzów,
19. Dziubek Walenty z filji Brzeziny,
20. Himmel Stefan z filji I. Ruda,
21. Kot Franciszek z filji Piekary Wielkie,
22. Knop Jan z filji Hajduki Wielkie,
23. Wilk Józef z filji g. Kochłowice,
24. Żydek iPotr z filji Kochłowice,
25. Hajok Ignacy z filji Kop. Ema,
26. Hełm Jan z filji Godula,
27. Małyska Karol z filji Godula,
28. Sopala Paweł z filji Godula,
29. Urban Andrzej z filji Nakło.

---

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie z filji górników i masz. w Bielszowicach: drh. Józef Walecki długoletni członek rady zakładowej, drh. Filip Juraszczyk maszynista.



## Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1. Talarczyk Ludwik z filji Kat. Hałda,
2. Kuc Piotr z filji Świętochłowice,
3. Szendra Emanuel z filji Pszów,
4. Halama Jan z filji Sumina,
5. Zwiek Teodor z filji Mikołów,
6. Otrzonsek Robert z filji Halemba.

Cześć Ich pamięci!

# Członkom Zw. Górników

podajemy do wiadomości, że ściślejsze sprawozdanie **z Międzynarod. Konferencji Pracy w Genewie** podamy

# w następnym numerze „Głosu Górnika"

Redaktor odpowiedzialny Karol Sprysz w Katowicach Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14.